

NASZ ADRES:
UL. WĄDRZEŻNA 12
21-509 KODEN

WAŻNE
TEMATY:

- Nasza kadra
- Prezentujemy pracownice
- Nasi uczestnicy
- Ogłoszenia
- Nasze plany

Wyjazd do Chelma	2
Dzień Kobiet	4
Z rozważań o tęsknocie...	5
Nasi Uczestnicy	6
Przygotowania do Wielkanocy	7
Z pamiętnika Beaty Kupryś	8

Warsztatowe Mru-Mru

MARZEC 2009

CENA 1 ZŁ

Beata Kupryś

Co Pani myśli o Warsztacie Terapii Zajęciowej w Kodniu?

Warsztat jest takim drugim domem. Jak poznałam Was staliście się dla mnie bliscy i ważni w moim życiu. Poznałam osoby, które walczą z różnymi ułomnościami, a są naprawdę wspaniałe, mają pozytywny stosunek do życia, ludzi, rzeczywistości. Bardzo mi się podoba atmosfera, która wśród Was panuje i to jacy Wy jesteście. To właśnie sprawiło, że pokochałam Was całą swoją siłą i mocą.

Jak Pani trafiła do Warsztatu Terapii Zajęciowej w Kodniu?

Zostałam skierowana przez Biuro Pracy. Zadzwoniono do mnie i zaproponowano odbycie przygotowania zawodowego. Zgodziłam się. Pomyślałam spróbuję, chociaż nie miałam wcześniej okazji współpracować z osobami niepełnosprawnymi. Pomyślałam, że zobaczę jacy jesteście, czy ja się nadaję i czy będę miała dobry kontakt z Wami. Zaraziłam się atmosferą tutaj panującą i chciałam Wam pomagać, być z Wami i coś dla Was robić.

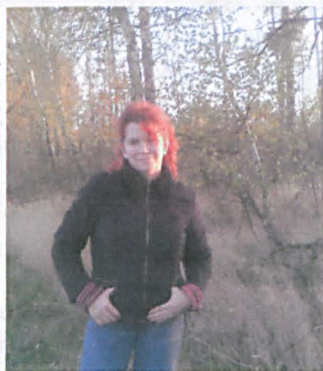
Jakie jest Pani marzenie?

Piszę wiersze i nie ukrywam, że sprawia mi to dużo przyjemności. Piszę też o Was. Udało mi się stworzyć taki ciekawy rodzaj twórczości, którą Wam poświęcam i chciałabym, to robić jeszcze lepiej, chciałabym być kiedyś z Wami, mieć z Wami kontakt, pomagać Wam, żeby w jakiś sposób to życie które Was dotyka-mnie dotyka. To żeby uczynić je może trochę przyjemniejszym, znośniejszym i chciałabym swoją osobą pomagać. Oczywiście oprócz tego chciałabym wychować córkę.

Skąd Pani pochodzi i jakie były Pani początki kontaktu z poezją?

Pochodzę z pięknego roztocza z Tomaszowa Lubelskiego.

Tam się zaczęły moje początki kontaktu z poezją, z ludźmi, którzy mi ten świat literatury przybliżyli. To jacy jesteście, Wasza wrażliwość, poczucie humoru, pozytywne nastawienie do życia, niedogodności które przeżywamy wszyscy, to stało się dla mnie inspiracją i chciałabym Was jeszcze bardziej poznawać.



Co chciałaby Pani zmienić w Warsztacie Terapii Zajęciowej w Kodniu?

Sama mam zamiłowanie do literatury i chciałabym Wam pokazać,

że świat widziany oczyma poety jest piękny, jest może piękniejszy, wrażliwszy, dużo ciekawszy i chciałabym- gdybym miała taką możliwość, pomóc osobom, które już czytają, czy w jakiś sposób miały już kontakt z literaturą, aby bardziej się na nią otworzyły. Chciałabym również aby osoby, które mają trudności z czytaniem mogły posiadać tę umiejętność.

Czy Pani powróci do WTZ i jak wyglądałaby Pani praca?

Nie ukrywam, że chciałabym tutaj pracować i Wam pomagać, ale to nie ode mnie zależy. Jak już się dłużej pracuje łatwiej można realizować swoje plany w stosunku do Was.

Czy podoba się Pani Kodeń?

Oczywiście Kodeń bardzo mi się podoba. Kiedy przyjechałam tutaj 16 lat temu, to miałam trochę mieszane uczucia, bo moje rodzinne strony znacznie się różnią pod względem ukształtowania terenu. W okolicach Kodnia, bo mieszkam w Kostomlotach poznałam ciekawych ludzi, bo tutaj zetknęłam się z Wami. Całe otoczenie, świat przyrody jest dla mnie źródłem natchnienia. Tutaj zaczęłam trochę inne, dojrzałe życie i bardzo mi się tutaj podoba.

Wywiad przeprowadzili:

Mariusz Haponiuk i Dawid Dobrowolski

Wycieczka do Chełma



Przy okazji wyjazdu do Chełma uczestnicy mieli okazję zwiedzić pod ziemią w Chełmie. Wielopoziomowy kompleks korytarzy i komór powstały w wyniku łączenia się w ciągu setek lat pojedynczych wyrobisk na głębokości od kilku do ponad 20 metrów pod powierzchnią. Podziemna, bezpieczna, ponad kilometrowa trasa turystyczna położona jest pod centralną częścią starego miasta.

Dnia 03.03.2009 zorganizowano wycieczkę do Chełma. Głównym celem wyjazdu było odebranie od Pana Mirosława Kabaty darowizny. Pan Mirosław podarował dla WTZ maszynę do robienia swetrów, za co bardzo dziękujemy. Pan Mirosław oglądał emitowany w telewizji Lublin program „Potrafisz”. I tam właśnie dowiedział się o warsztatach w Kodniu.



własnych domów, tworząc w ten sposób długie korytarze, w których magazynowali towary, czasami urządzali "imprezki", wielokrotnie używane były jako schronienie przed najazdami tatarów. Wszystkie informacje odnośnie podziemia kredowego opowiadała nam Pani przewodnik. Wszyscy byli zafascynowani powstaniem podziemia kredowego.

Uczestnicy z uwagą słuchali jak przewodnik opowiada historie odnośnie podziemia. Podziemia kredowe to unikatowy zabytek górnictwa kredowego, jedyny tego typu w Europie. Powstały w średniowieczu na skutek wielowiekowej eksploatacji kredy z zalegających pod miastem pokładów. Mieszkańcy średniowiecznego grodu chełmskiego wykopywali cenne budulec w piwnicach





Wielką atrakcją dla uczestników było spotkanie z legendarnym władcą podziemi - dobrotliwym Duchem Bieluchem. Obiekt wpisany jest do rejestru dóbr kultury jako unikatowa pozostałość górnictwa kredowego w Europie. Organizatorem zwiedzania są Chełmskie Podziemia Kredowe "LABIRYNT". Pani przewodnik opowiada o legendarnym duchu.



Obiekt niedostępny dla niepełnosprawnych (schody). Trasa posiada oświetlenie elektryczne. Zwiedzanie wyłącznie z przewodnikiem.

Można było podziwiać wystawy w podziemiach - archeologia i górnictwo kredy, wystawy okresowe w pawilonie wejściowym.

Bardzo byliśmy zadowoleni ze zwiedzania podziemi, bardzo dużo dowiedzieliśmy się cennych informacji na temat powstania podziemia.

Dzień Kobiet



Mężczyźni wręczają kobietom - matkom, żonom, partnerkom, koleżankom kwiaty i drobne podarunki. 8 marca obchodzimy Międzynarodowy Dzień Kobiet, jeszcze jakiś czas temu było to święto państwowe, hucznie obchodzone w całym kraju lecz w 1993 roku państwowy charakter tego święta został zniesiony przez rząd kobiety - Hanny Suchockiej.

W Polsce święto było popularne w okresie PRL. Początkowo ofiarowywano goździki, a później tulipany. W latach 80. do popularnych podarunków dołączyły kwiaty. Obecnie corocznie odbywają się organizowane przez feministki manify, czyli demonstracje połączone z happeningiem na rzecz równego traktowania kobiet i mężczyzn.

Chciałabym krótko scharakteryzować genezę dnia kobiet. Myślę, że nie wszyscy wiedzą skąd wyłoniła się nazwa „Dzień Kobiet”

Dokładne ustalenie genezy dnia kobiet jest trudne, różne źródła podają różne wersje. Jedno jest pewne, powstanie tego święta związane jest z walką kobiet o swoje prawa społeczne. I tak, już 1857 roku w Nowym Jorku odbył się strajk kobiet żądających zrównania praw i zarobków z prawami i zarobkami mężczyzn. W marcu 1913 roku w Petersburgu zastrajkowały po raz pierwszy rosyjskie kobiety i od 1917 roku w marcu odbywały się masowe strajki kobiet. Inna wersja głosi, że dzień kobiet obchodzony jest w związku z marcowym wystąpieniem jednego z posłów w brytyjskim parlamencie, w którym domagał się on większych praw dla kobiet.

W tym dniu nieistniejącym święta kobiet
A jednak właśnie ten dzień się pamięta
Doprawdy składam tę wiązankę tobie
Z wyrzutów sumienia

Niech że na gorsze nie już nigdy się nie zmieni
I nikt nie każe ci być twardą i bez wad
Miej zawsze dużo dobrych rzeczy do jedzenia
Bezpieczny własny świat

Cóż jeszcze tylko bukiet szczyrych chęci
Co nie jest więcej wart niż ćwiartka w bramie
Niech nic już nigdy złego się nie święci
Święte niech - święci się

Nie telep się samotnie w czterech ścianach
W każdy odgłos się nie wsluchuj jak ten pies
Niech tylko słońce w twoje okno skośnie wpada
Nie tylko ciągle deszcz

A życie twoje niechże będzie żywe
I pełne miłych żywych niespodzianek
I nie bierz dobrych monet za fałszywe
Mimo że mimo że

Ubieraj się w kolory - nie na czarno
I niech telefon dzwoni bodaj cały dzień
I nie trać wiary - niech na twoja przyszłość cała
Nie padnie nigdy cień

„Święto Kobiet” M. Małeńczuka.

Z ROZWAŻAŃ... O... TĘSKNOCIE...

*Tęsknota...nieujarzmione pragnienie
powrotu do bliskich miejsc...*

*Tęsknota...śląd po szczerości
przywiązania do nich...*

*Tęsknota...świadomy ból duszy
oczekującej na spotkanie...*

*Tęsknota przestanie być...pragnieniem...
przywiązaniem...bólom...
kiedy powrócisz do wspomnień
z przeszłości...radości życia
tych co mocni w słabości...
szczerości przywiązania perełek
szczęścia...oddania i pamięci...*

*Tęsknota objawi się nadzieją...
na wspólny czas każdej sprawy pod niebem...*

K II 2007-09-25

Tęsknota... najbardziej elementarny sposób ujęcia tego słowa... uczucie cierpienia, żalu powodu rozłąki z kimś, utraty kogoś lub czegoś, pragnienie ujrzenia tego, czego nie możemy widzieć...

Powiedziałabym, że TĘSKNOTA jest BRAKIEM, swego rodzaju PUSTKĄ... Doznania te pojawiają się nie tylko wtedy, gdy długo nam czegoś brakuje. Nawet w momencie kontaktu z KIMŚ, kto jest dla nas BLISKI załazek tego żalu może zacząć w nas kielkować.

„Choć jeszcze jesteś, tęsknię już za TOBĄ...” te nostalgiczne słowa znanej piosenki przybierają na sile już w chwili, kiedy zakamarki naszej świadomości przewidują możliwość rozstania z bliską osobą czy osobami... Nazwałam TĘSKNOTĘ nieujarzmionym pragnieniem powrotu do bliskich miejsc. Uczucie to ogromne w swej sile wymyka się często spod kontroli, stąd jego istota „nieujarzmienia”.

Określiłam tęsknotę... śladem szczerości przywiązania do bliskich miejsc... Szczerość jest zawsze prawdziwa, nie oszukuje, jest rzeczywista... stąd pierwotne oczekiwanie zapewne jest jej śladem. Stwierdziłam, że TĘSKNOTA... to świadomy ból duszy oczekującej na spotkanie. Ból będąc przykrym odczuciem nie pozwala nam zaspokoić świadomego oczekiwania, przynajmniej nie od razu. Doznawanie tęsknoty objawia się swego rodzaju niedomaganiem, niezaspokojeniem...

Uczucie TĘSKNOTY pojawiło się u mnie, gdy zabrakło mi kontaktu z podopiecznymi WTZ. Ten mały załazek odkrywałam w duszy, kiedy po pracy rozstawałam się, gdy moja nieobecność spowodowana wolnym dniem lub stanem zdrowia przedłużała się. Teraz ten żal z uwagi na kilkunastomiesięczną rozłąkę powiększył się, a moje pragnienie ujrzenia bliskich mojemu sercu osób jest coraz większe., dlatego ich odwiedzam... Wtedy tęsknota znika...

Pozostały mi piękne wspomnienia, których nikt i nic mi nie odbierze. Od podopiecznych mogłam czerpać radość życia, bo chociaż cierpią pod względem fizycznym. To ludzie mocni w słabości i my mocni fizycznie uczmy się od nich przejawów optymistycznego nastawienia. Kiedy przyjmujemy ich takimi jacy są, oni oddają nam to w dwójnasób. Życzliwe słowo, miły gest serdeczności, ciepły uśmiech na twarzy i nieklamana radość, gdy spotykasz się z nimi. Takie gesty wynagradzają TĘSKNOTĘ, której doświadczamy, kiedy nie ma ich w pobliżu. Kochane ‘perelki szczęścia’ zapisują się w pamięci na wieczność... Pamięć jest TWOJA i żadne przeciwności losu czy inne okoliczności, nie mogą CI jej wymazać... jak portret na płótnie znanego malarza... niepowtarzalny... uwieczniony... Kiedyś KTOŚ powiedział. *Lepiej nic nikomu nie opowiadajcie, bo jak opowiecie zaczniecie tęsknić*... Dla mnie TĘSKNOTA to NA-DZIEJA na wspólny czas, ciepłą radość i piękne chwile z ludźmi drogimi sercu...

Beata Kupryś

Nasi Uczestnicy

Andrzej Łuciuk

Do sympatycznego grona podopiecznych w WTZ dołączył od niedawna, bo od 2008 roku Andrzej Łuciuk. Choć nie znamy się długo, jego obecność zaznaczyła się dość wyraźnie.



Andrzej to miły, kulturalny i zadbany młody człowiek. Nie da się ukryć, że dobrze o sobie myśli, a to dowodzi, iż ma poczucie własnej wartości. Z obserwacji zauważyliśmy, że ma swoje zdanie na różne poglądy i zapewne trzeba to uznać za przejaw zdecydowania jego charakteru. Ma w sobie upór, kiedy dąży do celu, a to pozwoli mu na rozwój osobisty. Z natury jest osobą zamkniętą w sobie, ale gdy pozna kogoś i zaakceptuje, chętnie otwiera się na porozumienie. Jak wielu z nas Andrzej jest bardziej skłonny zbliżyć się do ludzi, których polubi.

W Warsztacie zaprzyjaźnił się z Dawidem Dobrowolskim i mówi o więzi, która ich łączy: 'jesteśmy jedna ręka'. Odnalazł się w pracowni krawieckiej. Chętnie bierze udział w przedstawieniach i imprezach okolicznościowych. Dużo przyjemności sprawia mu uczestniczenie w zajęciach na basenie. Czuje się dobrze, gdy jest podziwiany, bo akceptacja byc bodźcem do podejmowania przez niego różnych zadań.

Interesuje się nowinkami motoryzacyjnymi. Słucha muzyki. Lubi spędzać czas przy komputerze. Jego marzeniem jest wyjechać na turnus rehabilitacyjny w góry, gdyż pragnie spotkać dawnych przyjaciół i znajomych. Nie ukrywa, że chciałby mieć lepszy komputer. Bardzo zależy mu na tym, by nie zawiedli go przyjaciele.

Przygotowania do Wielkanocy



Choć większość jeszcze uczestników jest w zimowym nastroju, rozpoczął się gorący okres przygotowań do Wielkanocy co widać w pracowniach w Warsztacie. Również w domach uczestników jak i innych ludzi trwają przygotowania: sprzątanie, zakupy. Nabożeństwa - Drogi Krzyżowej, w której uczestniczymy przypomina nam jakie święto się zbliża. Przygotowania do Wielkanocy trwają krócej, chociażby dlatego, że nie ma zwyczaju kupowania prezentów, a i same święta są krótsze i zawsze obejmują niedzielę i poniedziałek.



W tym roku Wielkanoc wypada na początku kwietnia, jest więc jeszcze sporo czasu, aby przemyśleć, jak chcemy święta spędzić i odpowiednio się do nich przygotować. Większość z nas pewnie spędzi Święta Wielkanocne we własnym domu lub u najbliższej rodziny. Spokojnie i raczej tanio, ot żeby był barszcz biały z kielbasą, jajka w różnych postaciach, kaczka z jabłkiem lub pieczeń wołowa na świąteczny obiad, babka, sernik i makowiec. Sami pieczemy ciasta i przyrządzamy posiłki. A jeśli będzie ładna słoneczna pogoda, wybierzmy się na spacer do pobliskiego parku czy lasu w poszukiwaniu oznak wiosny lub na przejażdżkę rowerową z dziećmi.

OWOCE PRACOWITOŚCI

Daleko, daleko, gdzie dzień od nocy jak brzegi rzeki... Blisko, blisko tam, gdzie słońce od księżyca ucieka... W krainie wiecznej zieloności...w miejscu, gdzie wschód spotyka się z zachodem...był sobie młody chłopak... Żył sobie tak po prostu, jak proste i zwyczajne jest często życie każdego z nas. Greczny, ułożony, nikogo nie pominął, żeby nie pozdrowić, uśmiechał się, wypowiadał, choć kilka życzliwych słów.

Często odczuwał dolegliwości fizyczne, które czasem były nie do zniesienia. W takich chwilach potrzebował samotności, bo czas spędzony sam na sam z sobą przynosił ulgę i prawdziwe wytchnienie... Spacerować po okolicy były tym, co go uspokajało. Drzewa w parku pokryte liśćmi, bez względu na porę roku cieszyły jego wnętrze. Woń kwiatów płynąca z okolicznych ogrodów, że nie wspomnieć o zapachu ziół z dzikich łąk... Jasne promienie kuli życia – słońca dodawały energii i wносиły radość w smutne, szare, przygnębiające dni...

Tak naprawdę młody chłopak kochał pracę. Pracował w gospodarstwie domowym i wiele zadań się z tym wiązało. Mieszkał z mamą i chorym bratem, który potrzebował pomocy. Młodzieniec nieustannie wyszukiwał dla siebie zajęcia...noszenie wody dla zwierząt, porządkowanie podwórza, zrywanie owoców sezonowych, prace polowe, majsterkowanie. Nie stronił też od pomagania przy sprzątanu mieszkania i posiłkach. Jego mama była schorowaną osobą, dlatego chłopiec nie wstydził się pracować, co nie uchodziło uwagi jego kolegów. Byli skłonni żartować sobie z niego, drwić, wyśmiewać, ale on nie zwracał na to uwagi. Przecież pomagał rodzinie ze szczerego serca i wiedział, że nie można inaczej. Każdy na jego miejscu postępowałby tak samo. Dlaczego rówieśnicy sprawiali, że życie było smutniejsze? Mieli rodziców, stałe dochody, nie chorowali... Byli w posiadaniu najcenniejszej rzeczy... zdrowia. Postanowił, że nie będzie zaprzętał sobie tym uwagi...

Pewnego dnia starsza siostra poprosiła młodzieńca o przypilnowanie dwójki wesołych dzieci. Chciała popołudniami przez kilka dni w tygodniu podjąć dodatkową pracę. Trwało to kilka miesięcy, kiedy rówieśnicy dowiedzieli się, że pomaga siostrze. Kiedy go spotkali nie omieszkali wytknąć mu jego zaangażowania.

Przy następnych okazjach ich uwagi stawały się coraz bardziej natarczywe, aż nie mógł powstrzymać się od łez obserwował ich starszy mężczyzna, który powiedział do napastników stanowczym tonem:

- Kto wam dał prawo poniżania waszego kolegi? Z czego się śmiejecie, że pomaga drugim? To żałosne, że znęcaliście się nad dobrym człowiekiem. Sami opływacie w dostatki i nie stać was na dawanie. Ten chłopiec wydaje owoce pracowitości, które przyniosą mu uznanie i szacunek... A ty – odezwał się do młodzieńca: nie wstydz się swojej pracy, bo będziesz miał radość ze swoich czynów. Praca uszlachetnia, a jeśli pomagamy potrzebującym dajemy dowód, że nasze czyny mówią głośniejszą niż słowa.

- Spróbuję posłuchać pana- powiedział młodzieniec w nadzieją w głosie. Było mu niezmiernie przykro, kiedy inni wyśmiewali jego chęć pomagania innym. Czuł wtedy, że jest odmieńcem, a był przecież jak wszyscy. Żył sobie spokojnie, nikomu nie przeszkadzał, a to wewnętrzne pragnienie dawało mu dużo zadowolenia. Miał siły i czas, które pragnął angażować dla dobra drugich.

Był zaskoczony, że starszy, nieznanemu mu dotąd człowiek ujął się za nim. Nikt do tej pory nie zdobył się na tak wspaniałą gest... Zdrowe drzewo życia wydało owoce pracowitości...

* * * * *

Starszy mężczyzna okazał się sąsiadem siostry chłopca. Od czasu, gdy stanął w jego obronie nawiązali bliższy kontakt. Polubili się mocno, a z czasem ich znajomość zmieniła się w prawdziwą przyjaźń.

Beata Kupryś

OGŁOSZENIA

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kodniu informuje, iż w każdy wtorek w godzinach 15:30-18:00 działa:

Punkt konsultacyjny dla ofiar przemocy.

Tel. 083 375 41 50

e-mail zaufania: koden@ops.pl

W ramach działalności Punkt:

udziela ofiarom przemocy niezbędnej pomocy i wsparcia,
informuje ich o przysługujących im prawach,
udziela pomocy profilaktycznej, prawnej, terapeutycznej, ofiarom przemocy rodzinnej,
pomaga odzyskać zdolność do samodzielnego pokonania zaistniałego kryzysu,
rozwija świadomość oraz umiejętność radzenia sobie w trudnych sytuacjach,
wspiera ludzi grup odrzuconych i żyjących poza marginesem życia społecznego,
motywuje ofiary do żądania obrony swoich praw,
pomaga i wspiera rodziny osób uzależnionych,
udziela informacji o formach terapii i miejscach leczenia odwykowego,
pomaga w zwalczaniu nalogów.

W punkcie konsultacyjnym mieszkańcy gminy mogą skorzystać z bezpłatnych porad **radcy prawnego**.

NASZ ADRES:

ul.Nadbrzeżna 12

21- 509 Kodeń

Szukaj w Internecie:

www.gops.wtz-koden.pl

Napisz do nas:

e-mail:wtzkoden@wp.pl

tel. 500 230 673.

